

Kocham taniec. Tańcząc czuję się wolna, a chciałabym też zawsze czuć się rozumiana. Tak jak pszczoły gdy jedna zwiadowczyni, taki poranny ptaszek tańczy, kilka innych drepcze za nią, jej widownia - inne pszczoły uważnie oglądają i dzięki temu wiedzą gdzie lecieć pożytek i czy tego konkretnego dnia warto. Zwyczaj świetny u zwierząt. Może ludzie też byliby radośniejsi gdyby więcej tańczyli. Jakby tak w szkole odpowiadać tańcząc, lub nawet napisać klasówkę....

Gdy sięgnęłam po artykuł na temat komunikacji owadów nie spodziewałam się tam zastać takich ciekawostek na temat tańczącej pszczoły – nawet w Pszczółce Mai, którą oglądałam będąc małą dziewczynką nic o tym nie było. Opiszę więc teraz o tym jak pszczoła, która wcześniej wyleciała z ula przekazuje innym gdzie była i co tam jest. Tańczy i bzczy. A robi to w określony sposób. Gdy nektar jest w odległości 80 m od ula prezentuje taniec okręcany, chodząc po okręgu, a długość i tempo dostarcza jej towarzyszkom informacji o tym jak dużo jest pyłku i nektaru. Jednak gdy danego dnia lot zwiadowczy pszczoły odbył się dalej pszczoła tancerka tańczy taniec wywijany – porusza się po dwóch półksiężycach połączonych linią prostą i na prostym odcinku uroczo wywija odwłokiem. Sama często oglądam występy tancerzy, ale nigdy nie interpretowałam tego co chcą nam przekazać ważnego. A tu pszczoła tancerz – a reszta musi ją zrozumieć i np. gdy pszczoła leci do góry inne wiedzą, że mają lecieć w stronę słońca. Kąty skręcenia pszczoły są równoznaczne z nakazem kąta lotu. Zastanawia mnie tylko jak oni się tego uczyli, skoro w ulu nie ma kątomierza. I co z pszczołami z widowni, które się zwyczajnie, tak jak uczniowie w szkole zagapią. Czy dostaną upomnienie, czy polecą i zabłądzą, a może wrócą z niczym i strażniczka nie wpuści ich za karę z powrotem do ula? A może tak notatka do pszczelego librusa i więcej nie będą mogły uczestniczyć w pokazie tanecznym? Nie potrafię sobie wyobrazić, że wszystkie są skupione i żadna nie zamyśliła się o czymś innym. Zaczęłam od tego zwyczaju, bo mi się najbardziej spodobał, chociaż jest wiele innych, które też się wydają mało prawdopodobne. Pszczoła nie żyje długo – poza królową, jednak szybko potrafi opanować reguły panujące w ulu, poznać swój ul mimo, iż pszczelarze czasami pokuszają się o żarcik i przewiozą ul w inne miejsce. Pszczoła robotnica to taki uczeń. Wylatuje z ula na około 30-45 minut robiąc sobie pięciominutową przerwę między lotami i tak 7- 15 razy dziennie. Dobrze, że ludzie żyją dłużej, niż pszczoły (40 dni), chociaż gdyby tak wykonywać jak one 11 tysięcy ruchów na minutę małutkimi skrzydełkami to nawet serca dzieci mogłyby nie wytrwać kolejnych lat. Teraz nie dziwny się, gdy usłyszymy, że jest

głośno jak w ulu. Na koniec życia ten mały pracuś opuszcza swój ul i umiera gdzieś poza nim. Ciekawe czy tak jak wcześniej tańczyła tak i tym razem żegna się ze współtowarzyszkami w swój pszczeli określony sposób.

A po co im to wszystko? Co sprawiło, że taka maszyna jak pszczoła rodzina jest potrzebna? Konieczność zapylenia roślin, czy produkt uboczny jakim jest miód i wszystko inne co pszczele np: kit, mleczko. W zimowy wieczór sięgając po miód wszyscy jednogłośnie odpowiemy, że miód. Jednak gdyby nie tacy zapylacze nie mielibyśmy ani ogórka, ani jabłka i w sumie nic by chyba nie owocowało. Czasami w telewizji mówią, że bez pszczół nie byłoby życia. Lepiej tego nie sprawdzać, bo pewnie by tak było. Bo to nie tylko pszczoły w ulu wykonują kawał dobrej roboty, ale też te ukryte w drzewach znane nam jako dręczyciele miłych niedźwiadków pełnią podobną rolę. Chociaż ich miód raczej nie trafia na stół. Może w kolejnym roku, gdy będziemy planować nasze trawniki zastanówmy się nad pszczołami i ich kolegami po fachu, może warto skusić się na kwietne łąki, niech pszczoły mają bliżej i niech chcą do nas przylecieć. Kwiaty zapylane przez pszczoły, które zwinnie zbierają nektar pachną i wyglądają. Przyciągają także inne owady i możemy już wtedy mieć spektakl z udziałem motyli przy dźwiękach pszczelego bzyku. Nie żałujmy im posiać facelii, poprzeplatanej koniczyną i chabrem. Aby robotnica mogła wrócić do ula z odnóżkami pełnymi nektaru musi odwiedzić, znaczy zapylić 50 – 100 kwiatów. Sprawmy, aby miała krótszy lot, wtedy też szybciej nazbierałaby miodu. Może by tak szybko nie umarła.

Pszczoły towarzyszą ludziom od dawna. Nic dziwnego, skoro przynoszą same korzyści – miód na stole to tylko początek. Jad pszczeli, chociaż brzmi groźnie to redukuje zmarszczki, szkoda, że samym pszczołom nie zapewni długowieczności. Mleczko pszczele i propolis to wręcz mistrzowie w walce z infekcjami. Teraz to zrozumiałe dlaczego obrazki z plastrami miodu często spotykam w aptekach. Ludzie słusznie doceniają rolę pszczół dlatego w wielu wierzeniach opowiadano o nich różne legendy często powiązane z wiarą chrześcijańską. Pilnowano się, aby przy pszczołach nie przeklinać, bo wierzono, że mają duszę. Może jednak należało zachować spokój, by nie rozdrażnić roju. Kiedyś wierzono, że pasieki powinny być blisko kościołów, aby pszczoły słyszały dzwony. Wiele świąt kościelnych odbywało się także w towarzystwie pszczół, nawet nie zapominano by dzielić się z nimi opłatkiem – znaczy położyć kawałek przy wlocie do ula. Kiedyś wręcz czczono pszczoły. Teraz powinniśmy dbać o nie tak jak o siebie a nawet bardziej, bo od nich

zależy nasze życie. Wiele działań człowieka, które potęguje zanieczyszczenie środowiska ma negatywny wpływ na pszczoły. To nie tylko pestycydy, ale też azotany wydzielane wraz ze spalinami uśmiercają małe Maje. Powinniśmy szanować je jak siebie samego, a na pewno nam odpłacą. Często słyszy się, o negatywnym wpływie pestycydów. Zaskoczona byłam jednak tym, gdy dowiedziałam się, że także telefony komórkowe i sieć WiFi zaburza ich nawigację. Taki elektrosmog przyczynia się do przedwczesnego umierania pszczół i innych owadów. Nawiązując do pierwszej części mojej pracy, być może pszczoły które miały problem z powrotem do ula z powodu sieci WiFi myślały, że nie uważnie obejrzały spektakl pszczoły-przewodniczki. Ceną tego mogło być ich życie, a warto w tym miejscu wspomnieć, że pszczoła nawet gdyby chciała to straż z innego ula by ich nie wpuściła. Pszczoły podobnie jak ludzie reagują na stres: nadmierna liczba opadów, zbyt wysokie lub niskie temperatury, ale też częste przewożenie ula to może spowodować umieranie zwierzątek.

Nie taka pszczoła beztroska, jak się na początku wydawało, a zagrożenia ich istnienia jest nam już trudno powstrzymać.

